

# autoportret z Voltairem

kciukiem od lewej dłoni  
palcem wskazującym prawej  
kciukiem prawej - palcem lewej

wykrawam sobie z życia  
mój własny odrębny kadr

jedno oko przymykam  
- niech spogląda w głąb ego -  
drugie tym ostrzej wyostrzam

i ruszam w pościg i jestem  
i jestem wszędzie tam

gdzie zderza się miejsce i czas  
wydarzeń na gorąco

bo oto wielki Voltaire  
powiedział coś bardzo ważnego  
na tym najlepszym ze światów

klik, klik, jest, jest, mam

i Chopin po kłótni z George Sand  
horrendalnej i bardzo głośnej  
usiadł do fortepianu (białego, białego)  
w znienawidzonej Valdemosie

klik, klik, jest, siedzi, gra, klik - byłam tam!

a Lautrec w bezwstydnym pozie  
w podupadłym burdelu  
wśród syfilitek-kokot?

pstryk, pstryk, pstryk, pstryk  
seria i jeszcze trochę  
bo niby kto jak nie ja?

spojrzenie mam wyczulone  
a jeszcze ostrzę i ostrzę  
to moje osobiste, śmiertelne, żadne  
skrzywienie zawodowe

być tam i tylko tam

gdzie delfin kocha się z falą

gdzie nikt jeszcze nie zebrał

szczęśliwych frutti di mare

gdzie cyklon błękitne oko  
wytęża w stronę przestworzy  
i dyszy świeżym ozonem

tam bawię i ja, i ja

uczeń skrzydlatych spojrzeń  
wieczny tułacz fotograf  
ja - paparazzo samotny

\*

Zurich, 13 marca 2001